

SŁOWO

Wilno, Niedziela 21-go grudnia 1924

PRZELICZENIA miesięczna z dostarczeniem do domu oraz z przesyłką pocztową 8 złote, zagranicą 6 złotych. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr 80.299.
Cena pojedynczego N-ru 15 groszy.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228, otwarta od 9 do 3. Tel. drukarni 262.

CENA OGŁOSZEŃ. Wiersz najmniejszy jednosłowny na str. 2-ej i 3-iej 30 gr., na tekstem 10 groszy.—Kreślenie reklamowe lub nadesłane 40 gr. Na tymczasowe 30 gr. W N-rach świątecznych i na przewiozku 25 proc. drożej.

NA GWIAZDKĘ

Książki obrazkowe dla dzieci — Powieści dla młodzieży ilustrowane — Kompletty klasyków polskich i obcych w oprawach — Wydawnictwa ozdobne i luksusowe — Albumy — Książki ze sztuki

na prezenta polecają:

Księgarnia Gebethnera i Wolffa,
ul. Mickiewicza 6, telefon 6-24.

Księgarnia W. Makowskiego,
ul. S-to Jańska 11

Księgarnia W. Mikulskiego,
ul. Wileńska 25, telefon 6-64

Księgarnia Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego

ul. Królewska 1, telefon 3-14; Filja—ul. Wileńska 36

Księgarnia Św. Wojciecha,
ul. Dominikańska 4, telefon 8-45

Księgarnia J. Zawadzkiego,
ul. Wielka 7, telefon 6-60.

Dziś 21-go grudnia księgarnie będą czynne od 1 do 5 p.p.

Bracia Jabłkowski
Warszawa-Bracka-25 Wilno-Mickiewicza-18



Na Gwiazdkę

w wielkim wyborze
wykwintne i praktyczne
podarki we wszystkich
oddziałach magazynu

Uprasza się zwrócić uwagę na wystawy w oknach magazynu.

Wielka ilość kuponów po cenach niższych.

Dziś magazyn otwarty w godz. 2-ga — 7-ma wiecz.

SALON KAPELUSZY

"NOUVELLE de la MODE"

Trocka Nr. 1, front, wejście od ulicy.

SATLE ZAOPATRZONY

W

NAJSTROJNIEJSZE KAPELUSZE.

Co tydzień ostatnie modele Paryża, Wiednia i Inne.

Przyjmują się zamówienia różnych fasonów.

Dokąd pójść? tylko do restauracji „Bristol”
na dancing

DLACZEGO? BO TAM MOŻNA
WESOŁO I PRZYJEMNIE SPĘDZIĆ CZAS

!! Na święta !!

W sklepie „PALATINE” Wileńska 28
Tel. 7-22

polecamy po cenach konkurencyjnych
wszelkie świąteczne towary kolonialne,
gastronomiczne i bakalie
w najwyborowszych gatunkach.

W tymże sklepie sprzedaż win krajowych i zagranicznych,
oraz szampanów, wódek, likierów i koniaków.
Instytucjom udziela się towar NA RATY.
Dostawa zamówionych towarów do domów—gratis.

Sklep p. f. „Cukry Warszawskie”

właściciel I. JANKOWSKI

przy ul. A. Mickiewicza 6, otwarty od 9 rano do 11 wiecz., otrzymuje codziennie
firm B. WEDEL, F. FUCHS, JAN PRUZIŃSKI, LAR-
świeże cukry DELLI i FRAMBOLI, oraz KAWY palone w najlep-
szych gatunkach firm T. JANKIEWICZ i „PLUTON”.

„Polska Składnica Galanteryjna”

WŁ. FRANCISZEK FRŁICZKA

Wilno, Św.-Jańska Nr. 6. Tel. 646

Największy Skład Towarów Galanteryjnych i Norymberskich

Najtańsze Polskie Źródło Kupna Niez i Pończoch

PIERWSZORZĘDNA

Cukiernia S. Rudnickiego

— (Róg Trockiej i Wileńskiej) —

Na nadchodzące Święta Bożego Narodzenia POLECA własne wyroby
cukiernicze znane ze swojej dobroci.

— Wielki wybór różnych ozdób na choinkę. — (Ceny przystępne. —

—) 2-go Stycznia 1925 r. odbędzie się (—

Wielki BAL MORSKI w Wilnie

==== w Salonach Pałacu Rzeczypospolitej (Plac Napoleona). ====

Zawsze ci sami.

Przed kilkudziesięciu laty Karol Szajnocha ogłosił imponującą na pierwszy rzut oka a w każdym razie bardzo kunsztownie i z niepospolitym aparatem naukowych argumentów zbudowaną teorię o normandzkim peobrodzeniu szlachty polskiej. Normandowie jako biegli i pełni życia żeglarze wypływali na lotach swych ledwach z głębi przepięknych fiordów skandynawskich, zajmowali różne kraje europejskie, ujarzmiłi miejscową ludność, wśród której budowali silne i trwałe na przyszłość organizacje polityczne. Pod imieniem Waregów zorganizowali państwowość ruską, w państwie Franków stworzyli księstwo Normandji, skąd swą organizacyjną akcję przetrucili do Wielkiej Brytanji, budując tam fundamenty państwa angielskiego. W śmiśleń morskich imprezach, sięgnęli nawet do Włoch południowych. Polska leżała bliżej niż inne kraje od pierwotnej ojczyzny Normandów, więc i tutaj przez Bałtyk musiały zawiązać ich żeglarskie wypawy, i tutaj nad brzegami Warty i Wisły, rozwinęła się ich państwowotwórcza działalność. Podług Szajnochy, początki państwa polskiego były dziełem normandzkich zdobywców, a szlachta polska, w odróżnieniu od praskawiańskiego podobieństwa ludu wiejskiego, miała być normandzkiego pochodzenia.

Teoria Szajnochy, pomimo wielkiego talentu konstruacji historycznej autora i nagromadzonego przez niego bardzo starannie materiału dowodowego, nie utrzymała się w nauce. Gdyby jednak dzisiaj próbował ją kto wskrzeszać, to wszelkie pod tym względem uśłowienia i poglądy o odrębnym szlachcie i ludu polskiego pochodzeniu przysnąć muszą wobec rzeczywistości, wobec jednakowej psychologii obu historycznych warstw narodu. Za dawnej królewskoszlacheckiej rzeczywistości, stan panujący stał niezłomnie na gruncie złotej wolności. Broniąc wytrwale jej szumniebrzmiałych hasła, nie dopuszczali, wbrew temu co było nietylko u sąsiadów ale i w innych państwach z Francją na czele, ani silnej władzy królewskiej, ani wytworzenia centralnej organizacji administracyjnych urzędów, ani wzmocnienia stałej armji. Państwo upadało, pogrążało się w niemoc i bezsilność zupełną w stosunku do sąsiadów, ale złota wolność kwitowała nie przestawała. Nie dopuszczono do stworzenia wielkiej, zdolnej do obrony ogromnej linii granic i szerokiego terytorjum armji, ale zato obojętnie tolerowano polowania na rekruta, zarządzane przez praskie władze wśród mieszkańców polskich pogranicznych miejscowości na zachodzie, w haddamackie i tatarskie najazdy na wschodniej granicy.

Jakże ciężkim, bolesnym, ponurem wspomnieniem przypominają się dzisiaj te historyczne analogie z przeszłości! Szandar złotej wolności szlacheckiej przysłał wówczas widek groźnych niebez-

pieczeństw politycznych. Dzisiaj szerszy jeszcze, bo nad liczącą od szlachty masą ludu rozwieszono sztandar demokratycznej doktryny i wolności konstytucyjnych, idących tak daleko w kierunku antypaństwowym, jak w żadnej innej współczesnej konstytucji, już nie przysłała ale zupełnie zaciemnia horyzont państwowych konieczności i potrzebę zabezpieczenia się od niesłychanie groźnej, podminowującej byt państwa działalności wroga. Wszystko to zle co było przed dwoma wiekami, powtórza się i dzisiaj, w zmienionych formach ale z tą samą, a może jeszcze groźniejszą w możliwych swych skutkach mocą. Istotnie, kto tylko przygląda się badawczo teraźniejszości a może zdobyć się na historyczną perspektywę, ten na chwilę od analogii dziejowych myśli swej oderwać nie może. Szajnocha nie miał żadnej racji. W naszym narodzie nie było nigdy nic normandzkiego. Nasz lud dzisiejszy, przynajmniej ci którzy w jego imieniu mówią i rządzą, i nasza szlachta z saskiej epoki, to dwie warstwy na zewnątrz odrębne, ale w gruncie rzeczy jednego pochodzenia i stąd o jednej i tej samej psychologii politycznej. Dawniej wolność bezgraniczna braci szlacheckiej, dzisiaj równie nieograniczona demokratyczno-konstytucyjną doktryną wszechwładztwa ludu i jego menenerów, podkopwały i podkopują fundamenta gmachy państwowe. Niech ginie w przyszłości państwo, byleby dzisiaj demagogiczna doktryna nie została establoną!

Sytuacja na ziemiach wschodnich i ustawiczny bandytyzm organizowany przez Sowietów, powodują konieczność zawieszenia praw obywatelskich, ogłoszenia stanu wyjątkowego. Każde inne państwo, będąc w podobnym do naszego położeniu, zrobiłoby to oddawna. Będąc w bezpośrednim sąsiedztwie Sowietów, nie tolerowałoby płynącego z poza kordonu bolszewizmu. Francja może sobie z spokojną rezerwą spoglądać na komunistyczne manifestacje na ulicach Paryża i na komunistów w izbie deputowanych. Ma silny ustrój władz państwowych, odziedziczony po kilkuwiekowej doskonałej monarchji, a zresztą nie graniczy z Moskwą. To samo jest w Niemczech. Ale inna rzecz z bolszewizmem i bolszewicką agitacją w Polsce. Zanadto bezradnie czynniki międzynarodowe przyglądają się temu co się dzieje na Kresach. Niema potrzeby zawieszania praw obywatelskich które przez Konstytucję są gwarantowane, wołają bezmyślni niewolnicy doktryny. W naiwności swej zapominają, że dla obywatela państwa, ważniejszą od praw o których konstytucja wspomina, są inne, o których ustawy zasadnicze milczą ale do których każdy człowiek ma uprawnienie. Można obejść się bez wieców, zwłaszcza tych na których poseł z szesnastki przeciwko państwu podjada, można nie czytać

prasy w której tego rodzaju przemówienia bywają publikowane, ale każdy obywatel uprawniony jest do tego aby miał spokojny sen w domu zapewniwszy i spokojną jazdę w wagonie kolejowym, aby w jednym i drugim wypadku nie był zaskoczony przez bolszewickich bandytów. Spokojny, zwyczajny obywatel skwituje z tak zwanych swobód konstytucyjnych a woli mieć zapewne gwarancje życia, zdrowia i mienia. Nie wolniej doktryny liberalizmu nie chcą czy nie umieją tego zrozumieć. W swem krótkowidziwie nie mogą widzieć że wprawdzie gniema na Kresach legalnie zaprowadzonego stanu wyjątkowego na korzyść i obronę państwa Polskiego, ale natomiast jest stan wyjątkowy zorganizowany przez sowieckie agentury, terroryzujący ludność, zmuszający ją do posłuszeństwa groźbami morderców i rabunków. Przeciwnicy legalnego stanu wyjątkowego rozumują jeszcze, że tekst art. 124 Konstytucji nie daje formalnej podstawy do zawieszenia praw obywatelskich a zresztą zamierzają stan wyjątkowy nie pozbawiając go praw nietykalności zagwarantowanych w art. 21. Prawda że art. 124, jak większość naszych przepisów konstytucyjnych, jest wadliwie zrehabilitowany, ale chyba nikt wątpić nie może że obecnie istnieją przewidziane w nim „rozległe knowania o charakterze zdrady stanu, zagrażające bezpieczeństwu obywateli” a więc jest prawna podstawa do zarządzenia stanu wyjątkowego.

Niemożliwym jest wprawdzie zawieszenie praw poselskich przewidzianych w art. 21, bo o tem milczy art. 124, ale wobec zawieszenia wolności zgromadzeń, posłowie antypaństwowi będą mogli swoje podburzające do buntu i bandytyzmu przemówienia wygłaszać tylko wśród czterech ścian, w kółku swych rodzin i zaufanych przyjaciół. Z wszystkich argumentów przeciwko stanowi wyjątkowemu stawianych najfatalniej, ile że z bardzo miarodajnej strony został wysunięty, brzmi zarzut o nieprzygotowaniu do tego sfer rządowych. W twierdzeniu tem jest straszny, wprost przygnębiający pesymizm. Można z niego wyciągnąć rozpaczliwe wnioski o całej przyszłości. Tak jednak nie jest, być nie może i być nie powinno. Mogą być tylko i są niewątpliwie wady, w obsadzeniu pojedynczych starostw czy innych urzędów. Na to jednak są sposoby. Wprowadzić natychmiast zmiany personalne w niektórych urzędach a przedewszystkiem pousuwać różnych świeżo nawróconych „seopolaków” a przedtem jawnych wrogów polskości. Jest ich sporo na Kresach a niebranie nawet i te na poważnych stanowiskach w stolicy.

W związku ze stanem wyjątkowym, powinno oczywiście nastąpić rozszerzenie kompetencji sądów do różnych w państwie. Powinny im być poddane wszystkie sprawy w przedmiocie agitacji komunistycznej. — Sejm i rząd winny mieć

na uwadze nasze geograficzne położenie. W innych państwach nie graniczących z Sowdepją, a akcja komunistyczna dąży do niebezpiecznego ale tylko wewnętrznego przewrotu. U nas wiąże się ściśle z aneksyjnymi aspiracjami Sowietów.

Odziedziczyły one dawne tendencje Rosji tatarskiej, w skutkach swych, gdyby miały być kiedykolwiek zrealizowane, a wiele gorsze i szkodliwsze. Analogii historycznych, w których wyrażają się pewne prądy przeszłości, nie należy nie brać. Trzeba je sobie uprzytomniać przy rozwiązywaniu zadań bieżących. Więcej i dzisiaj pamiętać należy, że mamy wśród nas Repninów i Stackelbergów, działających inaczey, zupełnie innymi środkami, niż ci z XVIII wieku, ale niemniej od tamtych zdradliwie. Pamiętajmy również, że wśród Targowicy, obok skądś dobiegających byli krótkowidzami dobrej wiary, heldujący doktrynie. I dzisiaj obok jawnych wrogów Polski, do której zresztą pochodzeniem swem nie należą, mamy cały szereg grup politycznych i ludzi wpływowych, którzy błądzą w najlepszej wierze, holdując bezmyślnie doktrynie. Tymczasem przy wielu współczesnych zadaniach należy mieć zawsze na uwadze bardzo prostą regułę, że nie państwo polskie dla Konstytucji, ale Konstytucja została uchwalona dla dobra państwa polskiego.

Alfonz Parnasowski.

SEJM I RZĄD.

Audjencje u premiera.

Prezes ministrów, p. Wł. Grabski, przyjął wczoraj przedstawicieli P.P.S. posłów Barlickiego i Żuławskiego w całym szeregu spraw robotniczych, jak nowela do ustawy o Kasach Chorych, przestrzeżenie 8-godzinne dnia pracy i t. d.

Pozatem p. premier Grabski przyjął kilku przedstawicieli organizacji kresowych.

Aresztowanie pęta Łańcuckiego.

W piątek o godz. 10 wiecz. został aresztowany w mieszkaniu przy ulicy Puławskiej nr. 10, na żądanie prokuratora sądu okręgowego w Przemyślu, poseł komunistyczny, p. St. Łańcucki. Na razie aresztowanego przewieziono do urzędu policji politycznej, w najbliższym czasie zaś odtransportowany zostanie do Przemyśla do dyspozycji tamtejszych władz sądowych.

O dodatku mieszkaniowym dla urzędników.

W związku z odnośnymi notatkami w prasie wyświadczyć należy, że Rada ministrów w dniu 18 b. m. uchwaliła projekt ustawy, który upoważni Radę Ministrów do przyznawania funkcyjnarjom państwowym, wojskowym i emerytom dodatku mieszkaniowego. Jednocześnie wniesiony został do sejmu projekt o przedłużeniu mocy obowiązującej przepisów o wymiarze i porobzie państwowego podatku od nieruchomości w gminach miejskich, oraz od niektórych budynków w gminach wiejskich, które ustalają kwotę, jaka może być użyta na wspo-

mniany powyżej dodatek mieszkaniowy.

Orzeczenie komisji arbitrażowej w zatargu łódzkim.

W dniu 20 grudnia komisja arbitrażowa w sprawie zatargu w przemyśle łódzkim pod przewodnictwem dr. St. Bukowieckiego uchwaliła że podwyżka ma być liczona od stawek taryfy płac i przyjęta jest w myśl umowy z dnia 6 lutego 1924 roku a obliczona w walucie stałej w tabeli płac złotych dnia 7 lutego 1924 r. Następnie że 1) robotnicy wszystkich kategorii pracujący w przemyśle włókienniczym zrzeszonym w wyżej wymienionych organizacjach otrzymać winni 10 proc. ryczałtowej podwyżki zarobków. 2) podwyżka zarobków obowiązywać ma od dnia 9 grudnia 1924 roku.

Orzeczenie niniejsze obowiązywać ma (do dnia 31 marca 1925 r. Po upływie tego terminu moc tego orzeczenia przedłużać się będzie milejącą zgodą na przedłużenie, — o ile żadna ze stron przed dniem 16 danego miesiąca nie oświadczy drugiej stronie, że będzie uważać moc obowiązującą orzeczenia za wygasającą z końcem miesiąca.

O uposażeniu sędziów i prokuratorów.

Wczoraj zgłosiło się do pana ministra sprawiedliwości prezydent Zarządu Głównego Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów w osobach p. p. sen. Ignacego Balińskiego, wiceprezesa Sądu Apelacyjnego p. Kukli-Krajewskiego w celu przedstawienia p. ministrowi sprawiedliwości Zychlińskiemu spraw dotyczących zmian w ustawie o uposażeniu sędziów i prokuratorów jak również sprawy uchwalenia świątecznych zasiłków dla sądownictwa. Pan minister obiecał że pierwsza sprawa zostanie życiście potraktowana, druga zaś sprawa jest już załatwiona w granicach możliwości budżetowych.

Powstanie w Albanji

Skutari zagrożone.

BIAŁOGRÓD, 28.XII. (PAT). Według wiadomości jakie nadeszły tu w ciągu ostatniej doby w okolicy Krumy toczą się zacietę walki między wojskami Achmeta Żoga a wojskami rządowymi, znajdującymi się pod dowództwem Elesa Jusufa, znanego emisariusza bolszewickiego, który w czasie walk został dwukrotnie ranny. Według doniesień prasy wojska powstańcze zagrażają Skutari. Jak podają świadkowie wojska rządowe mają o wiele więcej rannych niż wojska powstańcze.

O interwencji Ligi.

GENEWA, 20.XII. (PAT). Generalny sekretarz Ligi Narodów otrzymał od albańskiego prezydenta rady ministrów Fonnolli depezę stwierdzającą, że niepokoje w Albanji zostały wywołane na terytorjum jugosłowiańskim. Fonnolli prosi generalnego sekretarza o interwencję u rządu jugosłowiańskiego w celu położenia kresu zamieszkom, które zagrażają pokojowi w krajach albańskich. Odpis tej depezy został wręczony posłowi jugosłowiańskiemu w Bernie. Członkowie Rady Ligi Narodów będą powadomieni o treści tego pisma.

Neutralność Włoch i Jugosławji.

LONDYN, 20.XII. (PAT). Rząd angielski otrzymał od rządu włoskiego i od rządu jugosłowiańskiego zapewnienie, że nie zamierzają one mieszać się do obecnych walk w Albanji.

Przechadzki po Wilnie.

Rosmowa, całkiem poufna, a wybitnym wileńskim działaczem i politykiem — Pobył pełnomocnego ministra francuskiego w Wilnie — Przy tobie Francjo, stoimy i stać będziemy... o ile nas na nogach utrzymasz! — Niedy skrociec pana Kruma z sa kulis wielkiej wileńsko paryskiej polityki — Minister śegna obywateli a obywatele ministra — Ogólne zadowolenie.

— Nie widać pana nigdzie! Nie udziela się pan... Sprawy publiczne jakby dla pana całkiem nieistniały!

Takich niezastużonych wymówek gradem zasypał mię pan Krum porywając się na moje powitanie z przed ogromnego biura w swoim gabinecie dyrektorskim.

Nieladnie, nieladnie! Na pogawędkę nawet na to mnie nie wstąpił, do biura... trzepał jak z rewolwera niedając mi przysię de słowa.

Nie łączą mię z panem Krumem specjalnie bliskie stosunki. Ot, tyle tylko, że kilkakrotnie zasięgałem jego opinji i wyjaśnień w niektórych sprawach obchodzących szeroki ogół — a nawet politycznej natury!

— Nie chciałem przeskadzać — tłumaczyłem się. Wy panowie, trzymający rękę na sterze spraw publicznych i kierujący nawą naszych losów, musicie być wolni od natręstwa takich jak ja niepowołanych laików.

Pan Krum zaśmiał się szeroko. — Tak jest, tak jest! — nastawałem. Wszak nawet w tramwaju wzbrowione jest surowo rozmawiać z motoralezami, aby mu dystrakcji nie czynić.

Pan Krum roześmiał się raz jeszcze — aby, oczywiście, nie powiedzieć: Masz pan świętą rację! — Potem zaś rzekł z tą subtelną intencją w głosie, co to jednocześnie zniża się do poziomu rozmowy i

żaskawie go podnosi do własnej wyży.

— Nie spotykał pana nawet na dworcu kolejowym pana ministra... — Gdzie by miał tam! — pośpieszyłem wtrącić.

— A szkoda. Są chwile — wycedził pan Krum z naciskiem — których się... nie opuszcza.

Nastawiłem uszu, bo takie właśnie niuanse w mowie pana Kruma zapowiadały niechybnie jakieś głębsze rewelacje, na które przyznam się, zawsze jestem łasy.

Jakoż oczy pana Kruma pobiegły jakby w przestrzeń niezmierną; czuń było najwyraźniej, że obecność moja całkiem przestała dla niego istnieć, że mówi... do siebie — powolnym, lekko przyeiszonym głosem.

— Spodziewaliśmy się ze strony zaprzyjaźnionej z nami Francji tego kroku... nie przypuszczaliśmy tylko aby już teraz miał — być zrealizowany. Jego Ekscellencja pan mini-

ster Toubien zastaje nasze stosunki kresowe bynajmniej jeszcze, niestety, nie uregulowane do tego stopnia, aby wystarczająco dodatnie wrażenie mogły wywrzeć na dostojnego przedstawiciela i delegata Wielkiej naszej Sojuszniczki.

Wątpię czy będziemy mieli odwagę wszystko mu pokazać... i czy on będzie miał odwagę patrzeć na wszystkich...

Cały w słuch zamierzony, zahardawałem wyszeptać:

— Czy specjalnie coś bada?

— Nie — odparł pan Krum wciąż patrząc przed siebie w przestrzeń. Interesuje go literalnie wszystko — jak tego wymaga zakres jego resortu. Na pierwsze zebranie przyszedł bez teki — jak urząd jego wymaga. Bez teki wysiadł z wagonu!

W ciągu całego swego pobytu w Wilnie nie tknął żadnego portfełu. Brak Bezel! Wszystkie są dla niego portfele dostępne — albo żadne. Wybrał te ostatnie. Są to finanse poli-

tyki zawodowej, ogólnie-europejskiej, z którymi my dopiero zaczynamy otrzaskiwać się...

— Klwaś — powtórzyłem mimowoli jak echo.

— Co takiego? — podchwycił pan Krum.

— Chciałem spytać — rzekłem śpiesznie — czy panu ministrowi złożone jakie memorjały, zapiski, petycje?

— I owszem. Z niecierpliwością oczekiwał na ten „głos ziemi naszej” gabinet pana Herriota. Od chwili przybycia do Wilna ekstrordynarnego delegata Francji pana ministra do specjalnych poruczeń Toubien'a, francuska rada ministrów zasiadają w pałacu Elizejskim en permanence, to jest, jak panu wiadomo, bez przerwy, aby minuty jednej opóźnienia niebyło w otrzymaniu i szyfrowanych depezy, wysyłanych z Wilna do Paryża prawie co pół godziny.

— Sam en? — wtrąciłem.

Polecamy! Żądać wszędzie Na święta!

Wódki NAJWYŻSZEJ Jakości

Narbuttówka I przedwojenna

oraz Żytniówka, Stołowa, Dobra, Kminkowa, karty i inne.

Rektyfikacja z wolnym składem.

Fabryka wódek i likierów.



T-wo Przem.

K. NARBUTT i S-ka

Wilno, Zwierzyniecka 16, telef. 8-56 i 8-08.

Z Kowieńszczyzny.

Wywiad „Echa” u ministra finansów p. Petrusisa.

„Echo” kowieńskie zamieszcza wywiad swego współpracownika z min. Petrusisem. Poniżej podajemy jego ciekawsze ustępy:

— Na jakie cele zamierzają być przeznaczone pożyczki zewnątrzpaństwowe, które p. minister mówi w Sejmie?

— Pożyczka zewnątrzpaństwowa przeznaczona na wydatki nadzwyczajne w celu odbudowy kraju. Dzięki pożyczce będziemy mieli możliwość w ciągu 3-5 lat przeprowadzić plan odbudowy, który bez pomocy zagranicznej wykonywałby się w ciągu dziesięciu lat. Jako na najważniejsze zadanie w tej dziedzinie należy wskazać naprawę portu Klaipėdskiego, nie odpowiadającego obecnie wszystkim zadaniom, którym winien odpowiadać jedyny port litewski. Drugim zadaniem byłoby zakupienie kilkunastu rządowych parostatków średniego tonażu. Dopóki nie ma możliwości przeprowadzenia elektryfikacji kolei, Litwa zmuszona jest kupować dla swych kolei 160.000 tona węgla rocznie. Węgiel ten byłoby o wiele tańszniej przywozić własnymi statkami, któreby w drodze powrotnej mogły zabierać ze sobą towary, które Litwa wywozi.

— Litwa otrzymała cały szereg półoficjalnych propozycji pożyczki o poważnych kłótniach finansowych. Po zakończeniu dyskusji budżetowej Ministerstwo Finansów zamierza przystąpić do szczegółowego rozpatrzenia tej kwestii.

— W jakim stanie znajdują się przygotowane prace dla zawarcia handlowego układu z Łotwą i Estonją?

— W sprawie tej rząd jeszcze ma poważne trudności. Praca, związana z przygotowaniem się do zawarcia tych umów przeciągnie się do połowy grudnia, poczem projekt handlowej umowy zostanie doręczony delegatom mającej się odbyć konferencji biegłych Bałtyckich Republiki. Przystąpienie do tej konferencji możliwe będzie tylko wtedy, kiedy się zakończy prowadzone obecnie portyalkacje na temat unji między Łotwą i Estonją.

Następnie p. Petrusis mówi o dziedzinie inspektorów podatkowych. Rząd ten jest według ministra, zrzędzaniem technicznych sił w tej dziedzinie.

— Czy Ministerstwo opracowało jakiekolwiek projekty nowych podatków?

— Datą nie. Z początkiem

stycznia będzie ślągany już dochodowy podatek z handlowych, przemysłowych, kredytowych i rzemieślniczych przedsiębiorstw, a w tym roku jeszcze Sejm przysłał prawdopodobnie projekt podatku od pracowników i osób wolnych zawodów, który da państwu 18.000 nowych platałków.

Istnieje w Sejmie tendencja podwyższyć minimum, które nie będzie podlegało podatkowi, do 800 litów

Premier Grabski o sytuacji

WARSZAWA, 20.XII. (Pat.) Pan prezes Rady Ministrów i minister skarbu Władysław Grabski wygłosił dziś dłuższe ekspozycje o sytuacji gospodarczej kraju dla przedstawicieli prasy.

Podając analizę działalności rządu w ciągu roku 1924 p. minister stwierdził następujące fakty: w pierwszym kwartale a mianowicie w miesiącu styczniu zatrzymanie spadku marki polskiej i druku pieniędzy papierowych, dalej w styczniu osiągnięto równowagę dochodów i wydatków przy równoczesnym zrealizowaniu pożyczki włoskiej, wreszcie osiągnięto same wystarczalność kolei państwowych.

W drugim kwartale a mianowicie w kwietniu nastąpił fakt zasadniczego znaczenia, utworzenie Banku Polskiego własnymi siłami narodu i wprowadzenie nowego pieniądza. Wtedy również przystąpiono do budowy Gdyni. Jednocześnie jednak dały się odczuć ujemne skutki uszeregowania finansów: pogorszenie bilansu handlowego i kryzys w przemyśle. Położenie pogorszyło się w trzecim kwartale tembardziej, że zbiory okazały się niedostateczne i pociągnęły za sobą wzrost cen zboża. Celem przeciwdziałania kryzysowi rząd asygnował 68 milionów złotych i oddał je do dyspozycji Banku Gospodarstwa Krajowego i Banku Rolnego. Dalej rząd asygnował dziewięć i pół miliona złotych na zapomogi dla bezrobotnych.

W tym również okresie daje się zauważyć wzmożenie akcji band dywersyjnych. Jednak okres ten charakteryzuje się zarazem szeregiem faktów wysoce dodatnich, jak to uchwalenie ustaw językowych, złożenie Sejmowi ustaw samorządowych, wreszcie w zakresie polityki zagranicznej zlikwidowanie tego stanu rzeczy, dzięki któremu Polska była jedynie klientką Ligi Narodów.

Do faktów dodatnich tego okresu należy zaliczyć dalej zatwierdzenie kwestii spornych między Polską a Niemcami w sprawie opjei

pensji miesięcznie dla kawalerów i 400 — dla żonatyoh. Będzie to osiągnięciem znaczącej części drogi, którą zmierza rząd w celu przeprowadzenia systemu ogólnego opodatkowania obywateli.

Metalowe pieniądze ukażą się w obiegu w pierwszych dniach lutego. Będą te zarazem drobne monety do pół lita.

Srebrne monety będą gotowe w locie. (Wilbi).

obywatelstwa i kolonistów. Dalszym sukcesem Polski jest definitywnie zatwierdzenie na terenie międzynarodowych sprawy wzgledh rozszerezenia litewskich. Czwarły kwartał jest okresem polepszenia sytuacji w kraju. Najbardziej wymownie świadczą o tem stały wzrost wpływów które osiągnęły w październiku i listopadzie 267 milionów złotych, podczas gdy w sierpniu i wrześniu wynosiły 180 milionów złotych zaś w styczniu i lutym 91 milionów złotych. W ostatnim kwartale równowaga budżetowa została osiągnięta całkowicie. Jednocześnie długi polskie w Niemczech i Anglii zostały skonsolidowane.

Polska zawarła traktaty handlowe z Danją, Holandją, Francją i Szwajcarią.

Od listopada począwszy jesteśmy świadkami intensywnego rozwoju kolei żelaznych. Transport towarów osiągnął w porównaniu z miesiącem lutym cyfr w dwójnasób większych. Liczba bezrobotnych zmniejszyła się znacznie.

W dziedzinie polityki zagranicznej prezydent ministrów skonstatawał wzmożenie więzów przyjaźni i sojuszu z Francją, oraz pomysłny stan prac przygotowawczych dotyczących konfederatu ze Stolicą Apostolską, poczem p. prezes Rady Ministrów przedstawił do szczegółowego omówienia działalności rządu w roku bieżącym.

TELEGRAMY.

Posiedzenie Reichstagu 5 stycznia.

BERLIN, 20.XII. (Pat.) Prezydent poprzedniego Reichstagu Wal-rack, zwołał posiedzenie parlamentu na dzień 5 stycznia 1925 roku.

Japonia a baza w Singapore.

LONDYN, 20.XII. (Pat.) Japoński prezydent ministrów Kato oświadczył w mowie, że jako osoba prywatna ubolewa nad projektem budowy bazy morskiej w Singapore, jako prezydent ministrów jednak musi stwierdzić, że Anglia

Przychodnia II. kliniki chorób wewnętrznych U. S. B. (na Antokołu)

w czasie Świąt Bożego Narodzenia będzie zamknięta od dnia 23 grudnia r. b. do 4-go stycznia 1925 r. włącznie.

Polecamy herbatę w najlepszych gatunkach

Dom Han.-Przem. Bracia Sutkowscy
Wilno, Zawalna 2, telefon 755.

jest uprawniona do przeprowadzenia tej budowy, gdyż została ona postanowiona przed dwudziestu laty, a więc nadług przed zawarciem konwencji waszyngtońskiej.

Utaskawienie Hitlera.

MONACHJUM, 20.XII. (Pat.) Hitler został utaskawiony i wypuszczony z twierdzy, w której odsiadywał karę.

Następca Gambera.

NOWY YORK, 20.XII. (Pat.) William Green sekretarz syndykatu górników został wybrany prezesem związku pracy w miejsce zmarłego Gambera.

Niemcy a Litwy.

KOWNO, 20.XII. (Pat.) Niemiecki organ na Litwie „Litsusche Rundschau” omawiając stosunek Niemiec do Litwy między innymi pisze: „W sprawie wileńskiej Niemcy stoja po stronie Litwy, lecz sympatje ich nie idą tak daleko aby miały one uczynić również jakiś krok ze swej strony w sprawie wileńskiej. Hasłem obecnej polityki Niemiec jest wyczekiwanie”.

Prof. Woldemarasowi wolno wrócić do Kowna.

Na mocy rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych prof. Woldemarasowi pozwolono wrócić do Kowna.

Czerwoni pionierzy.

Od naszego korespondenta z pogranicza sowieckiego:

Ruch harcerski, który w Europie ma głęboki podkład moralny, mając za zadanie wychowanie fizyczne i duchowe dzieci, w Rosji sowieckiej jest zniekształcony do nieprawdopodobieństwa. Harcerze czyli według nomenklatury sowieckiej pionierzy odegrywają rolę szkoły przygotowawczej dla komsomolu.

Dzieci wcielane są w grę polityczną w najgorszej jej formie od najwczesniejszych chwil zaszczerpienia im jest nienawść klasowa, denuncjatorstwo i t. p.

Z drugiej zaś strony szereg przywilejów, które są związane z udziałem w organizacji pionierskiej, jest tym magnesem przyciągającym dzieci, a często nawet i rodziców ze względów utylitarnych do propagowania wśród dzieci ideału czerwonego pioniera. Nienależenie bowiem do związku młodzieży komunistycznej, która jest wyższą organizacją pionierską, samyka drogę do średnich i wyższych zakładów naukowych.

Liczba pionierów według oficjalnych sprawozdań sowieckich stale wzrasta. W chwili obecnej jest ich w Moskwie 27.000 zorganizowanych w 443 zastępkach. W gubernji zaś Moskiewskiej liczba pionierów przewyższa 60.000, a w całej Rosji dochodzi do 700.000 dzieci.

— Nie. Sekretarz jego osobisty. Odowity Bretończyk, zatem nieopolicie biegły w naszych stosunkach. Ow sekretarz zastępował pana ministrówi teke. Wybrał z niego informację; wrzucił do niego nasze pomorjaty—jak z portfelem z nim manipulował. Kroku od niego ten sekretarz nie odstępowal. Mówi ktoś z nas panu ministrówi, przekłada, daje sprawę... on wstrzymuje na ile podniesieniem ręki, skinie sekretarza. „Monsieur le secrétaire, c'est moi!” albo: „Dépêchez!” I już zrobione. Poszło wszystko do Pałacu.

— A to ci dopiero!—wymknęło mi się.

— Zadał mi przyspieszenia reformy rolnej zaczynając od rozciągnięcia parcelacji ustawowej na przeszkanie pana Ludwika Chomińskiego przy ulicy Jagiellońskiej, pozostawiając mu do używalności tylko kanapę bez prawa jednakowóz zapisu testamentowego, sprzedaży a nawet reparacji.

Oświadczyliśmy w naszym, najobszerniejszym memojale dsiewiatym A, że niebieremy na siebie penownego wybrania naszego Magistratu w obecnym jego składzie oraz najbliższej odpowiedzialności za ewentualne rozpadnięcie się pomnika Mickiewicza za Wilją pod wpływem zmian atmosferycznych. Wyraziliśmy opinie, że nie obelżdzie się bez nadania mecenasowi Englowi za zasługi okole spopularyzowania tak niezmiernie sympatycznej i ukoehanej przez ludność Kasy Cherych jako jej kierownikowi: honorowego doktoratu chirargji i neurologji uniwersytetu Stefana Batorego. Niech doktor choćby tytułarny stoi na czele instytucji leczniczej!

— Święta racja! — rzekłem. A oż mówił pan minister?

— Odjechał niezmiernie zadowolony z zaufania naszego do Francji, które przebijalo się z każdego u nas odruchu, z każdego odczucia się. Zrozumiał i odczuł, że tyl-

ko od Francji oczekujemy kompletnej sanacji zarówno moralnej jak materialnej, naszych niezapelnionych normalnych stosunków. Gdyśmy go żegnali na dworcu, jeszcze raz zwrócił się do nas z następującymi słowami, które zapamiętałem doskonale. „Żegnam was, — rzekł — panowie, z mocnym przeświadczeniem, iż nie był stracony czas, który upłynął nam na konferencjach, ustach, oglądaniach, zwiedzaniach, wpisywaniach się w księgi pamiątkowe, przejazdach po mieście, mówieniu sobie wzajemnie komplementów. Piękny wasz kraj i piękniejsze jeszcze miasto wasze starodawne, które dzieckiem będąc poznałem — aczkolwiek, niestety, niezbyt dokładnie — z podróży Aleksandra Damasa ojea po arktycznych i borealnych strefach, oglądane przezmennie w żywe oczy, przeszły najsmielsze moje oczekiwania. Pozdrowienie, które zawieszę Francji od rycerskiego waszego narodu, nie może być mniej serdeczne niż uczu-

cia, które mnie samego w chwili obecnej ożywiają. Francja, wierna wielkim swym tradycjom, spełni wszystkie wasze, wyrażone mi życzenia. Możecie już obecnie uważać siebie za ukontentowanych i szczęśliwych! Żegnam was, panowie! Redukujecie wasze potrzeby, a zobaczcie jak w równej mierze nastąpi redukcja waszych wydatków. Równowagę tę zawiązacie naszemu dostojnemu premierowi. Niezapominajcie o tem. Trwajcie! Bądźcie zdrowi i weseli; choźcie do teatru polskiego, korzystajcie z autobusów i opłacajcie regularnie Kasę Cherych!”

Tak mówił ten niepospolity mąż stanu—zakńczył swoje wynurzenia pan Krum. Z okna wagonu wychylił się ku nam jego ministerjalne głowa. Nasze odśloniły się. Ze wszystkich pierśi wyrwał się okrzyk: „Do widzenia! Do zobaczenia!” Prezydent Bańkowski powiedział gęstoczka i wołał: „O pożyczce niech Wasze Eksceleńcja pamięta, o pożyczce! Mniejszości na-

rodowe zaintonowały jednocześnie każda swój hymn, z czego wynikał kakofonia nieopisana. Eksceleńcja Toutbien uśmiechał się z widocznym zadowoleniem jakby mu sam Kubelik grał najkuństowniejszy swój numer koncertowy. „Tres bien! Tout va bien! Parfaitement!” — powtórzył pan minister. W dysharmonji harmonja! I jak oni to wyborne znośną! Monsieur le secrétaire! Eerivca!”

Mnie spostrzegł. Pozdrowił ręką... Skłonieniem się głęboko. W tej chwili posiąg drgnął i ruszył. Pan Krum zamilkł.

Pożegnałem go nie mówiąc słowa. Sam takt wskazywał, że nie należy fatalistyczną gadaniną rozpraszać podnieconego nastroju wywołanego tą przypadkową a tak wprost oszałamiającą „godziną myśli”, której byłem niegodym uczestnikiem w gabinecie dyrektorskim wielkiego naszego działacza i polityka.

Królewska 1 Księgarnia Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego w Wilnie Wileńska 35

Na upominki gwiazdkowe posiada olbrzymi wybór:

Przybory piśmienne marmarowe, szklane i oksydowane. Biżuterki. Wykwintna galanterja skorzana i papeterja. Obrazy i ramy.

Nowości nut wydawnictw krajowych i zagranicznych. Partycje do śpiewu i na fortepjan wszystkich oper. Arje operetkowe. Wydawnictwa francuskie.

Poleca nowe **PIANINA** firmy „August Förster“ w Löbau.

DZIŚ 21-go grudnia Księgarnie będą czynne od 1 do 5 pp.

Zarząd Wileńskiego Banku Rolniczo-Przemysłowego

podaje do wiadomości, że na mocy uchwał Walnych Zgromadzeń Akcjonariuszów tegoż banku, a także Polskiego Banku Parcelacyjnego w Wilnie, ma nastąpić fuzja powołanych banków.

Polacy z Kresów zakordonowych.

Przed paru dniami gazety wileńskie podały wzmiankę, że dnia 21 grudnia o godz. 6 wieczorem odbędzie się poświęcenie nowego lokalu „Związku Polaków z Kresów Białoruskich“, mieszczącego się przy ul. Zawalnej 1, na które członków i sympatyków Zarząd Związku zaprasza.

Krótką tą wzmianką wywołuje cały szereg wspomnień i rozmyślań z niedawno przeżytych lat — tak chlubnych dla całej Polski — a jednak brzemiennych w dziejowe omyłki popełnione i w dalszym ciągu popełniane na Kresach przez sfery rządzące w wskrzeszonej Polsce.

Podpisana w dn. 11 października 1920 roku umowa o preliminarjach pokojowych w Rydze przez triumwirat Grabski-Dąbski-Berliński przepolowała żywy organizm Kresów, dzieląc Kresowców na Polaków z Polski i z kordonu. P. Stanisław Grabski wyraził się w Rydze, że „sprawa białoruska jest wrzodem, który należy wyciąć z ciała Polski i zaszczerpić na ciele Rosji“. Nie rozumiem — (co zresztą jest zupełnie naturalne — gdyż Kresów nie zna), iż podział kraju zupełnie jednako- wemu pod względem składu narodowościowego i liczebności ich stosunku w sposób dowolny, stwarzając groźne niebezpieczeństwo. Przydzielenie bowiem jednej części do Polski — a pozostawienie drugiej pod władzą anarchizmu i zachłanności rosyjskiej jest przeciwstawieniem sobie dwóch jednakowych krajów jako wieczny obiekt niezgody i sporu dla dwóch obcych sobie ustrojów, krajami temi władającymi.

Gdy fakt przepolowania Kresów stał się wiadomym, w dn. 10 listop. 1920 r. został złożony p. prezesowi ministrów memoriał przez przedstawicieli drobnych właścicieli zamieszkałych na wschód od naszej granicy, który pomiędzy innymi mówi: „Ziemia Mińska, Mohylowska i Witebska potem naszym przetrzona, krwią naszą zlaną, przez półtora stulecia od wyłączenia moskiewskiego przez dziadów naszych i ojców i przez nas samych broniona, a z największym trudem zachowana w nadziei, że przyjdzie

nareszcie czas szczęśliwy, gdy Rzeczpospolita Polska zmartwychwstanie, gdy wszystkie ludy swobodną pierśią odetchną i prawdziwej swobody i wolności zaznają. Ta ziemia, wbrew interesom nas, Polaków, tam zamieszkałych, zostaje oddana naszym wrogom, wrogom Polski, wrogom szlachty, wrogom robotników i wogóle całej ludności polskiej, ludzkości, wrogom kościoła Chrześcijańskiego.

Godziwych powodów, dla których rozejm zawarty został — nie widzimy. Wojska polskie, zasilane i wspomagane przez synów i braci naszych z Mińszczyzny, Mohylowszczyzny i Witebszczyzny, którzy krwi i mienia swego nie żalowali, szły zwycięsko naprzód i przychodziła ostatnia chwila dla wroga i oto w takiej to chwili przedstawiciele Sejmu Ludowego Polskiego zawierają z wrogiem pokój, z lekkiem sercem śpieszą, by im ziemię Mińską, Mohylowską i Witebską oddać, oddając zarazem miliony hektarów polskiej ziemi, rujnując mienie setek tysięcy tamecznych Polaków. Wydając moskalom na pochłonięcie większą połowę ludu białoruskiego — tego ludu, z którym myśmy się dawno żyli zupełnie, mieszkając tyle wieków razem z nim w zgodzie i unii dobrowolnej, a który od unii kościelnej przez moskali przemocą oderwany i na prawosławie gwałtem nawrócony został.

Dlatego my, w imieniu tych, którym się udało z pod ognia umknąć, a tembardziej w imieniu tych, naszych rodaków, którym wyjechać w porę nie udało się i którzy pozostali tam w kraju bezbronni przeciwko gwałtom, grabieżom, mordom bolszewickim i którzy bezsilnie ręce do Polski wyciągają i o pomoc i ratunek błagają, my w imieniu całej braci siermiężnej, Kresy zamieszkującej, przeciwko zawartemu rozejmowi i pokojowi pretestujemy, a twórców tego pokoju hańbą piętnujemy. A jeżeli lud polski obałamucony przez wrogą naszą „Kresom i całej naszej Ojczyźnie agitację, bronić Kresów tych nie zechce i nas się wyprze i wyrzeczy, w co wierzyć nie jesteśmy w stanie, to tem niemniej, my sprawy

naszej nie porzucimy i z rozpaczą w duszy naszej, a nawet, być może, bez nadziei na zwycięstwo natychmiastowe, chwycimy za oręż i staniami do walki na życie i śmierć z wrogiem, z którym żadnej zgody być nie może, wierząc, że krew nasza, za wolność przelana, o pomście wołać będzie do Nieba i, że kiedyś następnego pokolenie doczeka się oswobodzenia ziemi białoruskiej od niewoli moskiewskiej i, że ziemię tę uzyskają możność życia wolnego i samodzielnego w najściślejszej łączności z naszą ukochaną Macierzą Polską.

A oto wyjątek z odezwy Kresowców z Rusi ogłoszonej wskutek preliminarjów pokojowych w Rydze: „Stalo się zło. Szkoda dla Rzeczypospolitej wielka, a zarazem dla ludności kresowej polskiej — dla stanowiska Polski na Kresach i wschodzie, cios śmiertelny. Cios wymierzony w najświętsze uczucia polskiego ludu, tej „milionowej rzeszy“ na Kresach, w uczucia miłości do Polski, zaufania do Nij, wiary w Nij. Siano delegacje i posły na powitanie zmartwychwstałych do lotu orłów polskich, witano je z rozrzewaniem, gdy z kolei szły na wschód w zwycięskim pochodzie wyzwolenia, oczekiwano od nich opieki, zrozumienia, sprawiedliwości... Obecnie przysto wszystko, zaimało się... „miast wiary i nadziei — ból i gorycz: nadzieję zawiodło Polaka; wiary — nie dochowała“.

Przytaczając urywki z odezw Polaków zakordonowych, chciałem wkręcić w pamięć te ciężkie chwile które rodacy nasi odcieci od Macierzy-Polski lubo siedząc swoich przed czterema laty przeżywali z otuchą jednak, iż wskrzeszona Polska będzie im rekojmą iż prace ich dziadów i pradziadów nie pójdzie na marne.

Pochodząc sama z Podlasia, będąc wychowana w szkole przesławianców Unitów, a przez lata wojny korzystając z gościnności waszej w Mińsku i w dworze Mohylowskim — poznałam waszą wysoką wartość. Rodacy zakordonowi, i w tym dniu dla nas świętecznym, w którym się zbierzecie przy wspólnym ognisku, życzę Wam wy-

trwania, w które znając Was mocno wierzę, zakończę przypomnieniem słów tejże odezwy Kresowców z Rusi: „Stalo się zło“, — lecz jak mówi Skarga, „trwanie przy złem i szkodliwym nie czyni żadnego zalecania statku mięskiego, ale raczej upornym się być i głupim taki pokazuje, który ze złego nie wychodzi, a z błota, w które upadł, nie powstaje“. Gdy zaś tenże nasz kanonodzieja narodowy i prorok wielki oym teraz w tabeli mistrzów Wiednia Hakoahem wyszła z wynikiem remisowym 2:2 (1:1).

Meczem tym Pogoń Iwowska i sport polski godzien jest stać narówni z sportem narodów przodujących dotychczas w sporcie. Gra Pogoni była podobno gładką i szalą ładną i ambieją nieśmiałą gorzszą od najlepszej klasy wiedeńskiej.

Drugi mecz Pogoni przynosił jej klęskę, a mianowicie grając w osłabionym składzie z Simmeringem przegrała w stosunku 2:1 (1:1).

Dzienniki wiedeńskie chwalały bardzo grę Pogoni i uważają iż gra jej może się śmiało równać z grą drużyn pierwszoklasowych świata.

Jednocześnie dowiadujemy się iż Pogoń została zaproszona znów do Wiednia na Sierpień 1925 roku.

Sport.

Sukcesy Pogoni Iwowskiej.

Jak pisaliśmy, Pogoń Iwowska wyjechała na tournée do Wiednia. Oczekiwaliśmy, że Pogoń dzielnie bronila honor sportu polskiego, bo grając z przedio- oym teraz w tabeli mistrzów Wiednia Hakoahem wyszła z wynikiem remisowym 2:2 (1:1).

Meczem tym Pogoń Iwowska i sport polski godzien jest stać narówni z sportem narodów przodujących dotychczas w sporcie. Gra Pogoni była podobno gładką i szalą ładną i ambieją nieśmiałą gorzszą od najlepszej klasy wiedeńskiej.

Drugi mecz Pogoni przynosił jej klęskę, a mianowicie grając w osłabionym składzie z Simmeringem przegrała w stosunku 2:1 (1:1). Dzienniki wiedeńskie chwalały bardzo grę Pogoni i uważają iż gra jej może się śmiało równać z grą drużyn pierwszoklasowych świata.

Jednocześnie dowiadujemy się iż Pogoń została zaproszona znów do Wiednia na Sierpień 1925 roku.

D-rsy

Bujalski, Obieziński i Waszkiewicz
lokuja polonice w Zakładzie polonajczym:
alica W. Pohulanka 31.

Skład broni A. RONCZEWSKI

Przedstawicielstwo

Warszawskiej Spółki Myśliwskiej

Wilno, ul. Wileńska Nr 10

Posiada również **SPORTU** letniego wszelkie artykuły i zimowego.

Warsztaty reparacyjne.

Geny ściśle według centrali Warszawskiej.

Dom handlowo-przemysłowy

„Świt“

sklepy przy ul. Mickiewicza 7 i Wileńskiej 23
Dziś dn. 21 grudnia będą otwarte od 1-6 w.

Głos rozpacz.

Stawał traktat ryski z odpartą od murów Warszawy i pobitą na głowę Rosją bolszewicką. Zrządzeniem ówczesnych kierowników polityką polską, wschodnią granicą Polski zamiast oprzeć się na Berezynie albo o Dniepr — oddała, jednym rzutem pióra po traktatowym papierze: całą masę polskiego stanu posiadania oraz rodaków naszych od wskrzeszonej Ojczyzny.

Decyzja ta wywołała istną rozpacz wśród „poświęconych“, wśród „wydanych na łup Rosji“, wśród „opuszczonych przez Ojczyznę“, jak siebie nazywali Mińszczanie, nasi, Mohylowszczyźanie, i inni najdalej nasi kresowcy.

Wśród pamiętek rodzinnych pp. Obiezińskich pozostały kartki skreślone akurat po świetle wrażeniem „katastrofy ryskiej“, a które bez załan najmniejszych ponizej drukujemy. Wyszły one z pod pióra zastępcy i nieodżałowanej matrony, s. p. Józefy Obiezińskiej, o której niedawno temu zamieściliśmy w „Słowie“ gorące i serdeczne wspomnienie pośmiertne.

Oddajemy te kartki w ręce naszego ogółu jako dokument: chwili głęboko tragicznej oraz głęboko czującej, do ziemi ojców namiętnie „przywiązanej duszy.

Niepodobieństwem jest dla rdzennego kresowca trwać dłużej w milczeniu. Chwila którą przeżywa kraj obecnie, jest tak poważną, że rozumiejący tę powagę, nie śmieli dotąd przerywać jej osobistymi rozpamiętywaniem. Lecz okoliczności wytwarzają wypadki — a wszystko co wypisują rozmaito laicy w spra-

wie białoruskich kresów, zrywa pieczęć milczenia i doprowadza nareszcie do rozpaczliwego wołania. Tak, na wielki i tragiczny alarm wołają dziś ci, co wołać o to mają prawo bo prawem ta winna być znajomość przeszłości tych kresów, poniesionych dla nich poświęceń, ofiary życia i mienia, a szczególnie to bezprzykładne trwanie na stanowisku de ostatniej, niemal samobójstwem grożącej chwili.

Tym, co śmielają się rzucić nam w oczy hasłami „imperjalistycznych celów“ nie odpowiadamy wcale — nie ich pojęcia zdolne są odczuć wielkość kresowego patriotyzmu. Ich miara jest i zawsze będzie paskarska zazdrość, ponad którą warok ich nigdy nie sięgał i sięgać nie może. Ideali nasze są i będą im zawsze obcymi, bo w ideali nie wierzą i żadnego z nich nie uznają. Ale tym co kraj i jego sprawy biorą całą potęgą duszy, tym odpowiemy, że nie może być dwóch zdań w sprawie przynależności Mohylowszczyzny i Witebszczyzny do Polski i że dopóki Polska nie dopilnuje zwrotu swych granic z 1772 r. dopóty spokojnie odzyskanej swobody nie zażyje u siebie.

Dlategoż to Rosja od 1863 r. t. j. od ostatniego powstania okładała nas osobnym na Białorusi podatkiem „za polskość i katolicyzm“ — dlaczego ukazem 10 grudnia 1865 r. zmuszono Polaków zamieszanych

w powstanie 63 roku terminowo do 10 grudnia 1867 roku sprzedać majątki prawosławnym, dlaczego tymże ukazem zabronione zostały kupna i sprzedaże ziemi pomiędzy Polakami i dlaczego wzbronione były na kresach testamenty, dla czego katolik odsadzony był od wszelkiej urzędowej służby, dlaczego bank szlachecki rosyjski Pełakowi pożyczki gwarantowanej ziemi polską odmawia, dla czego nie wolno było stawiać krzyżów katolickich przy drogach lub podtrzymywanie upadające, dla czego wzbroniona była restauracja Kościołów katolickich przez lat 50, dlaczego księżcy naszych wysyłano na Sybir i piętnowano opornych nie przyjmujących narzucanych nam gwałtem przez rząd *rytuałów* w Kościele, dlaczego stał się wołający wielkim głosem o pomstę do Boga fakt zabrania na prawosławie Kościoła w Białyniczach, owej Kresowej Częstochowy, gdzie ludzkością ciągnął na odpusty, szukając tam pomocy i mocy do wytrwania, dlaczego obdarzono nas rosyjskim ziemstwami na specjalnych na gubernji warunkach, ziemstwami do którego w braku najzupełniejszym miejscowych prawosławnych sił, musiało naznaczyć moskiewskich zbiorów, sprowadzonych z Rosji? Wszak w Świeńskim powiecie w gub. Mohylowskiej widzieliśmy w zarządzie ziemstwa żandarma i ten dyktował prawa w sprawach interesów zie-

miańskich, polskim miejscowym obywatelom! A czy instytucja ziemstwa miała prawo w Rosji „naznaczać czynowników“ czy nie powinna była z wyborów stawiać na czele swoich interesów (jak to się działo w Rosji) najlepszych i najpoważniejszych sił swoich? Jeżeli ten kraj kresowy nie był pod wpływem przemożnym kultury polskiej, jeżeli niebezpieczeństwo z tych o krole nie groziło moskiewskiemu rządowi, to po cóż tyle zadawał sobie z tem trudu?

A lud nasz białoruski w tych dwóch gubernjach, czyż rzeczywiście jest prawosławny? Czyż obywatel polski, zróżniony z nim od wieków, nie wie i nie rozumie czem było i czem jest dotąd tam to prawosławie? Faktem jest, któremu nikt poważnie myślący nie ośmielił się zaprzeczyć, że odeszliśmy od unii, niczem pod względem religijnym chłop kresowy nie był. Wszystko go ciągnęło do Kościoła: i wspaniałość obrządku, i wygląd księdza, i powaga Kościoła, wreszcie i to, z czego może nie zdawał sobie sprawy, że pan polski, ten jedyny w tym kraju człowiek uczynny, do tego Kościoła w dni święteczne uczęszcza. Prawosławiem swoim gardził, bo coż w niem pociągającego mógł dostrzec? Pop — jak zwykle pop — prochu nie wymyślał, a darta sańce gdzie i jak mógł. — Za dziesięć rubli uwalniał przy ślubie od umiejętności pacierza obie ślubujące stro-

KRONIKA

NIEDZIELA
21 Dział
Tomasz Jatro
Zenona m.

Wsch. st. g. 7 m. 36
Zach. st. g. 15 m. 40.

WILEŃSKA

(a) Zapomoga dla bezrobotnych pracowników umysłowych. Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej zwróciło się telegraficznie do wileńskiego Urzędu pośrednictwa pracy z pismem polegającym, aby miejscowe zrzeszenia pracowników umysłowych, w ich liczbie urzędników państwowych i samorządowych, nadesłały urzędowo podpisane listy z imionami i adresami w przepisanej wysokości uprawnym do tego osobom.

(r) Posiedzenie komisji polubowych. Dnia 21 grudnia r. b. odbędzie się posiedzenie komisji polubowych dla województwa Nowogródzkiego w celu zawarcia umów zbiorowych. Reprezentowany będzie jedynie powiat Lidzki, ponieważ przedstawiciele powiatów Słonimskiego i Nowogródzkiego poprosili o zwłokę. Posiedzenie dla tych powiatów odbędzie się 23 stycznia 1925 r. Obydwa posiedzenia odbędą się w Lidzie. Obradom przewodniczyć będzie pan Inspektor Fedeski.

(R) O handel w dale przed świętami. Wczoraj Związek Karpców żydowskich i Stowarzyszenie Handlowców Chrześcijańskich złożyło do Głównego Inspektora Pracy na m. Wilno podanie z prośbą o dacie pozwolenia na sprzedaż wszelkich wyrobów w dniach 22, 23 i 24 b.m. w czasie o dwie godziny dłuższym od zwykłego dnia handlowego.

Kupcy podanie swoje motywują tem, iż Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej zezwoliło w Warszawie na podobne przedłużenie dnia.

Inspektorat Pracy postanowił podanie do Ministra Pracy z prośbą o dacie telegraficznej odpowiedzi eo do tej sprawy.

(k) Wstrzymanie wywieżenia Wilna. Wczoraj otrzymaliśmy wiadomość, niezmiernie cieszącą całą Wileńszczyznę, iż wywieżenie z Wilna do Krakowa, pracowni rozpoznawczo-bakterjologicznej, przy wydziale rolnictwa i weterynaryi, mieszczącej się przy ulicy Troickiej pod Nr. 19, przez władze zwierzchnie z Warszawy, zostało telegraficznie wstrzymane.

(k) Rzeźnie i punkty uboju w Wileńszczyźnie. W całej Wileńszczyźnie w r. b. funkcjonuje 8 rzeźni, a mianowicie w Wilnie, Świętym, Oszmianach, Brastawiu, Dziśnie, Głębokiem, Wilejce, i Radoszkowicach.

Punkty uboju funkcjonują w pow. Wileńsko-Trockim: Niemencajn, Podbrzezie, Mejszagota, Rudziszki, Nowa - Wilejka, Szamusk, Olszki, Turgiele, Michaliszki i Landwarów.

Pow. Święciański: Nowo-Swięciany, Ignalino, Podbrodzie, Kobylnik, Hodołuszki i Swir.

Pow. Oszmiański: Smorgonie, Holszany i Dziewieniszki.

Pow. Brastawski: Opsza, Drujak, Widze, Turmont i Dakszty.

Pow. Dunilowski: Dunilowice, Postawy, Dekazyce, Parafjanów, Budstaw i Miodziół.

Pow. Dziśnieński: Druja, Szarkowszczyzna, Prozorki i Łuzki.

Pow. Wilejski: Kurzeniec, Kraśne, Molodoczno, Lebiedziewo, Dohiszow, Gródek, Iłja i Krzywiczka.

(k) Ambulatorjum weterynaryjne. W całym okręgu Wileńskim, w r. b. funkcjonują ambulatorja weterynaryjne: w Hodnieszkach (pow. Święciański), Oszmianie i Holszaniech (pow. Oszmiański), Brastawie i Widzie (pow. Brastawski), Wilejce i Gródku (pow. Wilejskiego). Najbardziej pod tym względem są powiaty: Dziśnieński i Dunilowski, gdyż ani jednego ambulatorjum weterynaryjne w całym powiecie nie ma. W Wilnie mamy trzy lecznice weterynaryjne: 1) Samorządowa, ul. Wileńska 5., 2) D-ra Bakana, ul. Ostrobramska 16 i 3) Doktorów: Łaskiewicza i Mutta przy Ponarskim rynku.

(z) Z Magistratu. Magistrat postanowił w razie wykrycia tajnego uboju po za rzeźnią miejską znalezione mięso dostarczać na koszt właściciela do miejskiej stacji weterynaryjnej. Za uznane zadatem do użytku właściciel niezależnie od kary ponosi wszystkie przypadające na rzecz

miastb episty za ubój i oględziny weterynaryjne mięsa: po raz pierwszy w podwójnej, po raz drugi w potrójnej, a poraz trzeci i dalej wykryte mięso podlega bezwzględnej konfiskacie na rzecz miejskich zakładów dobroczynnych lub szpitali według uznania Magistratu. Narzędzia i urządzenia tajnej rzeźni podlegają zniszczeniu bez odszkodowania właścicielowi.

(z) Posiedzenie Kom. technicznej. Na dzień 22 b. m. zostało wyznaczono posiedzenie komisji technicznej z następującym porządkiem dziennym: 1) sprawa oferty firmy „Siła i Światło” 2) udzielenie energii elektrycznej na Antokel 3) projekt przepisów wykonawczych w sprawie przechowywania materiałów łatwopalnych.

(z) Nowy podatek. Delegat Rządu zawiadomil Magistrat o przekazaniu utrzymania chodników oraz jezdni samorządowi miejskiemu. Na ten cel magistrat ma prawo wprowadzić specjalny podatek drogowy.

(z) Podatek od nieruchomości. Właściciele wzięli do wiadomości, którzy dotychczas nie otrzymali nakazów płatniczych na 25 proc. dodatek kumulacyjny do podatku państwowego od nieruchomości za rok 1924, winni zawiadomić o tem Magistrat m. Wilna, (Dominikańska 2, pokój Nr. 166). Wrazie niewpłaconia wymagalnego dodatku do podatku państwowego dodatek ten będzie wyegzekwowany przez sekwestratora miejskiego wraz z karą za zwłokę i kosztami egzekucyjnymi.

(z) O zdrowie moralne młodzieży. Zarząd katolickiego Związku Polek, zarząd Narodowej organizacji kobiet i zarząd T-wa Koła Polek nadsyła nam zbiorowy protest treści następującej: „My kobiety i matki Polki protestujemy najusilniej przeciw obrażaniu naszych uczuń najświętszych w kinematografach i teatrach. Protestujemy przeciw temu jako obywatelki kraju polskiego, walczącego od lat tysiąca za Wiarę i Ojczyznę.

Nie damy wydrzeć nam i dzieciom naszym w wolnej, odrażającej się Polsce świętej tradycji: „przedmurza Chrześcijaństwa” — zdobytej krwią przodków.

Protestujemy przeciw bluźnierczemu wystawianiu wizerunku Chrystusa na krzyżu w kinach, jak to było w Wilnie na przedstawieniu: „Sedoma i Gomora”.

Protestujemy przeciw wystawianiu w kioskach i wystawach księgarskich książek bezbożnej, ateistycznej i pornograficznej treści, a przedewszystkiem przeciw podsuwaniu ich młodzieży.

Protestujemy przeciw pornografii we wszystkich jej objawach.

Nie pozwolimy na deprawowanie najdroższych nam istot, którym daliśmy życie!

Nie damy ich topić w błocie wrogiej propagandy przeciw Religii, uczciwości i godności Polski.

(z) Walne posiedzenie członków T-wa Dobroczynności. Dnia 12-go grudnia r. b. w lokalu zarządu T-wa Dobroczynności odbyło się walne posiedzenie członków. Zebranie zainicjował prezes zarządu Marjan hr. Brzeł Plater, poezem zaproponował wybrać na przewodniczącego p. Stanisława Wańkowskiego, którego też zgromadzenie jednomyślnie powołało. Pióro ujął p. Wiktor Godlewski.

Na wniosek Przewodniczącego Walne Zgromadzenie uchwaliło przez powstanie pamięć zmarłych w okresie sprawozdawczym członków Towarzystwa, a mianowicie: s. p. A. dama Hrebickiego, Lucjana Kobylńskiego i Kazimierza Samigiera, oraz uchwaliło zakupić na ich instancję Mszę św. i podać o tem do wiadomości w prasie miejscowej.

Po szczegółowym rozpatrzeniu wszystkich spraw będących na porządku dziennym obrad, Zgromadzenie jednomyślnie uchwaliło: 1) Protokół ostatniego Walnego Zgromadzenia z dn. 19 sierpnia 1922 r. zatwierdzić. 2) Sprawozdanie odczytać przez p. Stanisława Boehwicę z działalności Towarzystwa za lata 1922 i 1923 zatwierdzić i udzielić Zarządowi absolutorjum. 3) Przyjąć do wiadomości sprawozdanie Komisji Rewizyjnej. 4) Sporządzone przez Zarząd preliminarz budżetowy na rok 1925, z pozycjami „Przychód” — zł. 50.795,60 i „Rozchód” — zł. 96.600 zatwierdzić. 5) Wobec nasuującej przez samo życie potrzeby, uznać za konieczne uzupełnienie § 33 Ustawy Towarzystwa w ten sposób, że punkt „i” tegoż paragrafu otrzymuje brzmienie następujące: „Przyjmowanie kwalifikujących się osób do przytułków i

zakładów Towarzystwa, oraz usuwanie ich z tychże, przezem osoby umieszczone w przytułkach i zakładach dobroczynnych Towarzystwa mogą być usunięte z nich przez Zarząd Towarzystwa według jego uznania, w terminie określonym przez jednoosobną uchwałę Zarządu Towarzystwa, bez zwracania się do władz sądowych lub administracyjnych”. 6) Poczynając od dnia 1 stycznia 1924 roku ustalić wysokości składek członkowskich: dla rzeczywistych członków na zł. 30 rocznie, dla dożywotnich na zł. 500 jednorazowo. Na wniosek p. Stanisława Boehwicę, postanowiono wysłać Wileńskiemu Prywatnemu Bankowi Handlowemu gorące podziękowanie za wielokrotne udzielenie Towarzystwu pożyczek bezprocentowych i dawanie zapomóg i powyższą uchwałę ogłosić w prasie miejscowej. Wniosek p. Franciszka Walińskiego, by członkowie Towarzystwa wpisywali swe zobowiązania, eo do uszczenia składek, do specjalnej księgi pochodzącej z roku 1807, t. j. od czasu założenia Towarzystwa, a to w celu nawiązania łączności z tradycją lat ubiegłych Towarzystwa, przyjęto jednomyślnie.

(z) Wigilia Akademika. W dniu 24.XII.24 r. o godz. 4 pp. w Mieście Akadem. (Baksza 11) odbędzie się uroczystość przez Br. Pom. Pol. Miedz. Akadem. U. S. B. Wigilia Akademika. Koleżanki i Koledzy którzyby chcieli wspólnie spożyć Wino z Wigilią winni najpóźniej dzisiaj zgłosić się do kasjera Ogniska lub Mensy. Składka wynosi 3 zł., członkowie którzy nie są w stanie jej opłacić mogą w Br. Pom. w godz. urzędowych otrzymać zwłokę.

(z) Przyszłość gospodarza Polski. W niedzielę dn. 21 grudnia o godz. 6 wieczorem w Domu Ludowym P. M. Ssk. im. Piotra Skargi na Antokolu (Antokolska 44) p. Tadeusz Tarkowski wygłosi odczyt p. t. „Przyszłość gospodarza Polski”. Wstęp wolny.

Odczyt uroczalony będzie pokazami świadectw.

(R) Wyl. na Wilji. Wczoraj w godzinach popołudniowych można było obserwować na Wilji ciekawy wypadek, a mianowicie na dole dużym odłamie lodu płynęła wydra. Widocznie płynąc po Wilji wydra została silnie ściśnięta przez krę i później niezdoła była już sama płynąć. Wzięła więc na krę i przygłowiła do Wilni. Ciekawem było, iż wydra zupełnie nie reagowała.

NOWOSCI WYDAWNICZE.

— Medycyna Kryminalna Prof. Dr. L. Wachholz. Piętnastowieczne nasze zyskało bardzo cenne doświadczenia w książce Prof. Dr. L. Wachholza i Prof. Dr. J. Olbryka p. t. „Medycyna Kryminalna”. Książka ta wypełnia dotkliwą lukę jaka istniała dotychczas w piśmiennictwie, gdyż jest w języku polskim. W epoce zorganizowania się szynkarzy prawnych i władz bezpieczeństwa w dziedzinie to tem bardziej jest na czasie, iż daje możliwość organom prawnym, śledczym i policyjnym kształtowania się w kierunku współczesnej kryminalistyki i zapoznania się z najnowszymi zdobyczami z tej dziedziny, które tak szeroko i gruntownie już oddawna są traktowane za granicą. Książka ma cenny charakter naukowy i jest ujęta w sposób przystępny i uderza jasnością i potężnością stylu. Liczne przykłady kazuistyczne dobrane krytycznie trafnie ilustrują barwnie i jasno, a niekorzystnie może przysięść w walce z przestępstwem dobrze i właściwie ujęta nauka kryminalistyki i medycyny sądowej. Nietylko kto ma do czynienia z kwestją kryminalistyki musi przestudować i przeczytać sobie treść tego dzieła, lecz również dla lekarza, słuchacza medycyny jak w ogóle dla wykształconego ogółu stanowić powinna ta książka poważne źródło naukowe.

— „Świat Relewy”. (Rekord w rze 15-ym bogato ilustrowany przynosi ciekawe listy i Medale (medale paryskie) Rollego Teatru amatorskiego, powieści i noweli, Wylejskiej „Anatol France”, Baumgartowej „Cesarzowa Eugenia”, Kaweckiego „Błeka u dziecka”, Alberti „Sylwiska Niemki”, Teatru, Kurs haftu, sycia, roboty artystyczne, i t. d. pięć stron przepięknych robot ręcznych — (z satysem arkuszem wzorów do prasowania), dobra gospodyni i t. d.

TEATR I MUZYKA

— Teatr Polski. Dział wesola krótkowilna Pawlikowskiej: „Szofer Archibald”. W przygotowaniu „Panna Maliszowska” — sztuka G. Zapolskiej.

— Z operki. Dział znakomita prima-donna Wiktoria Kawecka występuje w stylowej operetce Gilberta „Dama w gronostajach”, ekszując swym pięknym głosem oraz oświecając widzów cudownymi uśmiałkami. W rolach głównych występują pp. Dowmunt, Kostyowa, Marjańska i Sempolnicki. Kostjumy według projektów art. mal. E. Kazimierowskiego.

— Przedstawienie szkolne. Dział o g. 3 m. 30 pp. w Teatrze Polskim wystawione będą „Dziady” A. Mickiewicza.

W Teatrze Wielkim „Violetta” opera Verdi'ego. Ceny miejsc najniższe od 75 groszy.

nie programu poprzedzi prelekcja T. Szell-gowskiego. Ceny miejsc najniższe od 75 groszy.

— Z Opery. Jutro w poniedziałek na przedstawieniu dla inteligencji prasującej po cenach znizonych wystawiona zostanie „Zydówka” opera Halewy.

We wtorek zapowiadana została premiera opery Pusini'ego „Tosca” z pp. Krużanką, Bedlewiczem i Krugolwskim w rolach głównych. Reżyserja K. Krugolwskiego. — „Pe burzy”. Wyznaczona na dzień 23 b. m. premiera sztuki „Po burzy” Władysława de Bandy została odłożona na skutek żądania autora, który wczoraj wyjechał na próby z Warszawy. Ostateczny termin wystawienia tej aktualnej dla Wilna nowości, zostanie ustalony jutro na konferencji autora z Dyrektora Teatru. Powodem odłożenia są względy techniczne.

— „Dziadzi-Plernik i Sabaia-Bakajla”. Pod powyższym tytułem bań fantastyczna wystawia w okresie świątecznym Teatr Polski, nie szczędząc kosztów i pracy. Kostjumy przygotowuje pracownia „Zielony Kot”, ilustracje muzykalne będzie p. W. Brzeziński, zaś tańce układa p. Kwiatkowska.

WYPADKI KRADZIEŻE.

— Zaginięcie. Alcja Markowska (Wolna 14) powiadomiła policję o zaginięciu jej syna 12 letniego Wacława.

— Fałszywe 50 groszówki. W miasteczku Obsle pow. Brastawskiego, policja zatrzymała Mowsę Podrasa, który rozpowszechniał fałszywe 50 groszówki.

— Topielec. W jeziorze Bohimskim wskutek pęknięcia lodu utonął mieszkaniec wsi Pietryszki D. Woronow.

— Pożary. We wsi Bodkały gm. Szarpowskiej wladysława stodoła ze zbożem na szkole Władysława Ryńkiewicza. Straty wyniosły 1 tys. złot.

— We wsi Andrzejki pow. Dunilowskiego spłonęło 4 stodoły ze zbożem. Przyczyna pożaru oraz straty na razie nie są obliczone.

— Nagły zgon. W Podbrodziu nagle zmarł Stanisław Maculewicz. Przyczyna śmierci nie ustalona. Doshodzenia w toku.

Z CAŁEJ POLSKI.

— Samosąd utonów. W szwadronie przybocznym Prezydenta Rzeczypospolitej zaczęły ginać od pewnego czasu piaszozę wojskowe i inne rzeczy. Ułani postanowili wysłedzić winowajcę na własną rękę, a skierowawszy poszuki na dwóch towarzyszy broni, zastawiali wobec nich t. zw. „keca”. Odrzucił im głowy kocami, a edwórciejszy do ścian, wymierzili niezliczoną ilość razów. Jeden z pedejrzanych, Stępniewski, zrzucony kilkakrotnie zardzewiałą kłamarą, zmarł. Ministerstwo spraw wojskowych poleciło przeprowadzić śledztwo, w wyniku którego aresztowano siedmiu podoficerów, a przez tege wszczęto dochodzenie dyscyplinarne przeciw dowódcy szwadronu za spózożone uwiadomienie władzy o wypadku.

NADESLANE.

— Bal Moreki — pod protektorem Wojewody wileńskiego p. Władysława Raczkiewicza i Admirała p. Kazimierza Porębskiego odbędzie się w dn. 2 stycznia 1925 r. w Salonach Pałacu Rzeczypospolitej (plac Napoleona). Lista pań Gospodyń i p.p. Gospodarzy ogłoszona będzie oddzielnie.

— Dział Św. Mikołaj Dział rozdziału grzeszonym dzieciom podarunki gwiazdkowe w sukierki Bol. Sztralla od godz. 1—4-ej — przybywajcie!

— Papierniemy cele kulturalne oświatowe. Dział kwesta na T-wa Uniwersytetu Powzeczneogol

— Działniejszy od zyt p. prof. Baudouin de Courtenay. Dział o godz. 8-iej wiecz. p. prof. Jan Baudouin de Courtenay w Sali Miejskiej wygłosi odczyt na temat „W kwestji narodowościowej”.

Tezy referatu: 1) gdzie istnieje narodowość? 2) różne zrzeszenia, ugrupowania i zbiorowiska ludzkie, 3) cechy obiektywne i samookreślenie subiektywne, 4) fanatyzm partyjny w zastosowaniu do wyznania i do narodowości, 5) myślenie wyrazowe, mieszanie pojęć, 6) narodowość kulturalna a narodowość życia codziennego, 7) objawy megalomanji i objędu narodowościowego, 8) patriotyzm narodowy a solidarność ogólnopolska, 9) pąjęcie ojczyzny, 10) beznarodowość, dwunarodowość a wielonarodowość, 11) „gospodarze” a „goście”, 12) przesładowanie narodowości i jego skutki, sprawa t. zw. „mniejszości narodowych”, 13) solidarność wszechludzka, 14) granice państw w zależności od interesów ekonomicznych i od warunków geograficznych i 15) zabezpieczenie od przesładowań narodowych.

Bilety w cenie od 75 u groszy można nabyć od godz. 11-iej przed południem w kasie Sali Miejskiej.

Ze świata.

— Zlikwidowanie szkoły agitatorów bolszewickich w Paryżu, Policja paryska z całą energją wystąpiła do walki z bolszewizmem.

Nowe pianina

SA DO SPRZEDANIA
w Księgarni Stowarzysz. Nauczyo, Polskiego, ul. Królewska Nr. 1.

Wydział bezpieczeństwa publicznego aresztował kilkudziesięciu agitatorów komunistycznych, między którymi przewyższala ilość cudzoziemców, Niemców, Włochów, Szwajcarów a nawet z Polaków. Cudzoziemcy zostali wydani z granic Francji.

Wytopiono również szkołę dla agitatorów, która od kilku miesięcy rozprzestrzeniała swą działalność na jednym z przedmieść paryskich.

Uczelnia ta nosila nazwę „Szkoły Lenina” i zostawała pod opieką komunistycznych posłów do Izby deputowanych.

Uczniowie „szkoły Lenina” e-trzymywali przez czas studiów pełne utrzymanie i mieszkanie.

Policja wkroczyła do szkoły w chwili, gdy odbywała się tam lekcja profesora Mariona, wykładającego o sposobach agitacji bolszewickiej.

Niektórzy uczniowie uzbrojeni byli w rewolwery. Po przeprowadzeniu rewizji, aresztowano kilkakascie osób, między nimi profesora tej uczelni Mariona.

— Proces hrabianki Ludwika Esterhazy, wnuczki śp. hr. Stanisława Tarnowskiego odbył się przed trybunałem czeskim w Nitrze (Neutra). Hrabianka była oskarżona o zdradę stanu, popełnioną przez to, że dążyła do oderwania Słowaczyny od państwa czeskiego. Mianowicie weszła w tym celu w stosunki z półkownikiem armji węgierskiej hr. Ostenburgiem, a w listach pisanych do Krakowa do Marji Clehanowskiej i hr. Adama Tarnowskiego prosiła o zasnanajemienie jej z polskimi oficerami sztabowymi. Listy te dostały się w ręce władz czeskich za pośrednictwem konsulatu czeskiego w Krakowie... P. Esterhazy tłumaczyła się, że z hr. Ostenburgiem korespondowała, ponieważ była z nim zaręczona. Małżeństwo nie przyszło do skutku, gdyż Ostenburg nie uzyskał unieważnienia swego pierwszego małżeństwa i oboje jako katolicy musieli się z tym faktem pogodzić. Co do Słowaczyny, oskarżona jest swelenniozka plebiscytu, ale wcale nie zmierzała do gwałtownego oderwania tej prowincji od Czech. Po przemówieniu ebroficy, który wykazał nieość oskarżenia i żądał przesłuchania kilku świadków z Krakowa, trybunał skazał hrabiankę na rok wygnania i grzywnę w wysokości 20.000 koron czeskich. Dekary wliczone blisko 7-miesięczny areszt śledczy.

— Jubileusz zapafki. Dzień przychodzi nam z trudem wyobrazić sobie życie codzienne bez tak po-politego, ale tak użytecznego przedmiotu, jakim jest zapafka. A przecież dopiero w kończącym się roku biejącym minie lat sto, gdy zapafka, zapalająca się przez potarcie, wynalazł Anglik Congrow.

Ta pierwsza zapafka posiadała wiele stron ujemnych, a między niemi, niebezpieczną łatwość zapalania się przy podniesieniu się temperatury lub przypadkowym potarciem. Ponieważ zaś wynalazca nie wpadł na pomysły przechowywania zapafek w pudełku — przeto zapalały się częste w kieszeni i powodowały tyle wypadków, że policja angielska zakazała niebawem ich używania.

W roku 1832 pojawiły się po raz pierwszy w Niemczech zapafki, które trzeba było smazać w fosforze, aby mogły się zapalić. A dopiero w roku 1848 prof. Boetger wynalazł t. zw. „zapafkę bezpieczną”, która następnie udoskonalona przez Szweda Lundstroema, stała się powszechnie używaną zapafką szwedzką.

WARSZAWSKA GIELDA.

20 grudnia b. r.
(w zł. polskich).

Getówka	5.21—5.16
Dolary	
Czeki:	
Funty angielskie	23.51—23.20
Londyn	24.60—24.36
Nowy York	5.21—5.16
Paryż	22.22—27.92
Praga	15.83—15.69
Szwajcarja	101.15—100.15
Włochy	22.22—22.10
Papiery proo.	
Miljonówka	6.87—6.83
Pożyczka dolarowa	3.50—3.51
Pożyczka złota	6.70—6.90
Pożyczka kolejowa	—8.70

Redaktor
Stanisław Mackiewicz.

MOTTO — „Czego ogień nie spali, czego słodziej nie ukradnie — to treść książki“.

Najtrafniejszy podarek na gwiazdkę, urodziny i t. p.

karta abonenta

Wypożyczalni Książek

„Wileńskiej Książnicy Nowości“:

Jagiellońska 9, m. 1 Gzyna od 11 rano do 6 wiecz. bez przerwy.

Kaucja 5 zł. — ewentualnie w starych książkach. Abonament 2 zł. Dla uczniów, studentów, członków Stow., inteligencji pracującej — zniżki. Dział najnowszej beletrystyki, naukowy, beletrystyki francuskiej, lektury szkolnej, powstaje dział lektury dziecięcej. Na żądanie abonenta zakupuje się każdą nową książkę beletrystyczną.

POLSKI BANK PARCELACYJNY

Sp. z odp. ogr. Jagiellońska 54. BYDGOSZCZ Telefon Nr. 1340
Przeprowadza parcelacje na rachunek własny oraz właściciela, pośredniczy przy sprzedaży i dzierżawie nieruchomości — szon kom. udziela rad BEZPŁATNIE w sprawach nieruchomości i korzystnym lokowaniu kapitału.
Przyjmuje wkłady i drobne oszczędności na nader korzystnych warunkach.

Na święta polecam PO CENACH KONKURENCYJNYCH

Wódki od 1.50 gr. butelka. — Likieri od 2 zł. butelka
Wina franc. od 2 zł. butelka
Pierwszorzęd. firm Warszawskich i Poznańskich sprzedaż DETALICZNA.
Przy jednorazowym kupnie większej ilości RABAT.
I. Dubowik SKŁAD WÓDEK I WIN. Wilno, ul. Bazylijska Nr. 7.

Musztarda

„Twórczość“ — A. Ketezer
DO NABYCIA we wszystkich pierwszorzędnych wędliniarniach i sklepach spożywczych.

Do sprzedania razem lub oddzielnie: fabryka przedmiotu pierwszego użytku, dobrze zaprowadzona, istniejąca 35 lat z 6-cią z placem, o-pokoju domem z grodem owocowym i t. d. w dzielnicy stacji towarowej, bliżej miasta. Cena 40.000 złot. Pośrednicy pożądan. Dowiedzieć się w Redakcji.

E. MIESZKOWSKI

ul. Mickiewicza 22

Na sezon zimowy polecamy w ostatnich fazach **KAPELUSZE I CZAPKI męskie**



B-cia ALSZWANG

WILNO, ul. Wielka 42. SP. AKC. telef. 822.

Ponad 500 przedmiotów **na podarunki świąteczne**

taniej niż wszędzie

Wielki wybór

Sukien damskich

od 18 do 500 złotych

Otrzymano również

ostatnie modele z Paryża

Suknie na zamówienie według ostatnich modeli

WYKONJEMY BARDZO SZYBKO.

ŁAZNIE br. A. Tyszkiewicza

ul. Stefana 29
po wypróbowaniu nowych urządzeń czynne są w ostatnie trzy dni tygodnia, wanny są w ciągu całego tygodnia. — (W tygodniu świątecznym łaźnie i wanny czynne będą: w poniedziałek, wtorek, środę i sobotę, oraz przed Nowym Rokiem we środę.

LIKwidując swoją pracownię bielizny

z powodu choroby i wyjazdu, sprzedam swoich stałych Klientów, że w mieszkaniu moim nie pozostawiłam nikogo upoważnionego do przyjmowania i prowadzenia pracowni bielizny w moim imieniu. **Tamże wyprzedam ostateczną gotową bieliznę damską i męską.**

Zofja Jullinska

Wilno, Mostowa 9.

Lokomobila

10 H P. w rachu. w dobrym stanie oraz transmisja, pasy, kamienie młyńskie DO SPRZEDANIA.

—) Lida, Ferma 16. Wróćwicz. (—)

WIELKA WYPRZEDAŻ PRZEDŚWIĄTECZNA
PO CENACH ZNACZNIE OBNIŻONYCH krajowych i zagranicznych wyrobów:

na gwiazdkę **Perfumeryjnych Kosmetycznych Galanterijnych** na gwiazdkę

PRZEMIOTB GOSPODARSTWA DOMOWEGO poleca

T-wo I. B. Segall S-ka Akc.

Sklepy detaliczne: 1) Troska 7 2) Zamkowa 26 3) Mickiewicza 3

SPÓŁDZIELNIA ROLNA

Kresowego Związku Ziemi an Zawalna Nr 1, telef. 1-47.

ZAKRES DZIAŁALNOŚCI:

Zakup i sprzedaż produk. rolnych.

Sklepy detaliczne:

Uniwersytecka 1, Mickiewicza 20, Kalwaryjska 1, Portowa 22.

WLASNE PIEKARNIE

zo sprzedażą detaliczną w sklepach.

Skład paszy

Sprzedani detaliczni: owo, strąb, siano, siomy.

Dostawy rządowe

Podmiotami między producentami rolnymi a instytucjami państwowymi w dostawie produktów rolnych.

Składy przy bocznej kolejowej:

Róg ul. Targowej i Szkaplerzej Telefon 4-02.

Własny tabor przewozowy.

Lustra TREMO toaletowe,

do szaf i kredensów. Szkło szlifowane i w oprawie miedz., szyby okienne TANIO kurtownie i detale POLCA Rejzenberg, UL. WIELKA 25.

Doktor B. Zeldowicz, Dr. Zofja Zeldowicz. Przyjście 9-11-09—10 i 12-5 Eber. choroby oraz spec. weneryczne, moczopielowe i skórne.

Ul. Mickiewicza Nr. 24 (ob. hot. „Bristol“).

Masło

śmietankowe paryskie z mąjatką „OBODOW-CE“ p. Bobdanowicza poleca MLECZARNIA KIERNOWICZA ul. Dominikańska, róg Niemieckiej Nr 2 w domu Hotelu „Europa“.

Jąkanie

usowa radykalnie. Skład Lecznicy dla jąkań. S. ŻYLIKIEWICZA, Warszawa, Okólna 22.

Prospekty wysyła się **bezpłatnie.**

Najtańsze źródło zakupu!!!

OWSA	MAKI pszcanej
OTRĄB	SOLI
SIANA	CUKRU
SŁOMY	SŁONINY
KONICZYNY	SZMALCU
WĘGLA	KASZ

w Spółdzielni Rolnej Kresowego Związku Ziemi an.

ZAWALNA 1. TEL. 1-47

Koldry watowe własnej roboty, kocy, pokrowce i poszewki w wielkim wyborze poleca firma G. Arndt i J. Kłodecki Wilno, ul. Wielka Nr 6.

EXPRESS

Wilno, ul. Portowa 7
POLECA **Pilśniaki** najczystszo gatunku.

Spieszcie do firmy

Sz. Szawedanc ul. Wileńska 16, tel 397, tam odbywa się **WIELKA WYPRZEDAŻ**

PO CENACH NAJNIŻSZYCH:

Lampy biurkowe	od 9 zł.
gabinetowe	12,50 gr.
syplalne	13.—
salonowe	25.—
jadalne	35.—

Nadszły żarówki: oszczędnościowe od 5 do 220 wolt, „Argenta“ i lampy pierwszej firmy. Nadto: lizenki, telefony i materiały instalacyjne. **Laterny i świeże baterje.** Dz 4 sklep czynny od 1—6 wiecz. Każdą sobotę wieczorem magazyń czynny

Ogłoszenie.

Dyrekcja K. P. w Wilnie ogłasza konkurs na roboty aseniarzjne w budynkach Okręgowej Dyrekcji K. P. na czas od 1-go stycznia 1925 r. do 31 grudnia 1925 roku.

Warunek oddania przedsiębiorstwa można oglądać u Będący Gmachów w godzinach 12—15 codziennie (gmach Dyrekcji parter pokój Nr. 38 ul. Stowackiego 2) od dnia niniejszego ogłoszenia.

W ofertach należy wskazać na jaką sumę reflektanci podejmują się wykonać roboty.

Do oferty winny być dołączone: 1) powitowanie Kasy Dyrekcji o wnie-szeniu wadium w wysokości 300 zł. 2) świadectwo przemysłowe. 3) dowód posiadania odpowiedniego taboru aseniarzjnego, wydany przez Władze Komunalne. 4) pisemną deklarację, że warunki wykonania robót reflektantowi są znane. Oferty nie odpowiadające powyższym wymaganiom uwzględnione nie będą.

Najniższa eo do wynagrodzenia oferta nie obowiązuje Dyrekcję i Dyrekcja pozostawia sobie prawo wyboru przedsiębiorcy.

W razie nie utrzymania się na konkurencji, wadium zostanie niezwłocznie zwrócone.

Oferty winno być składane do dnia 27 grudnia 1924 r. godzina 12 ta do specjalnej skrzynki, znajdującej się w Przejazd Dyrekcji (ul. Stowackiego 2, w zapleczkownych i zalokowanych kopertach z nadpisem.

„Wydział Drogowy“ Oferta na roboty aseniarzjne w Dyrekcji na 1925 rok.“ Dyrekcja Wileńska K. P. w Wilnie

Pokój

do wynajęcia z wygodami: biur, kuchnia i mebli. W. Pohulanka 81-1 Ogł. do 12 i od 5 ej—6.

Kapitału

pewna lokata na dogodnych warunkach

T-wo Handlowo-Zastawowe „LOMBARD“

róg ul. Zamkowej za ul. Sw. Michała.

Fortepian

firmy B. DIEDERICHS mało używany w bardzo dobrym stanie do sprzedania zaraz za 2000 zł, ul. Zamkowa 13, m. 1. Oglądać można od 4 do 6.

Wyłączna sprzedaż na Wilno i okolice **Sp. Akc., „PAC“** ul. Biskupia Nr. 12. Wilno.

B-cia Alszwang

Sp. Akc. —) ul. Wielka 42. Tel. 822. (—

Dziś magazyn otwarty

od g. 1-ej do 6 ej.

Lecznica Litewskiego Stowarzyszenia pomocy Sanitarnej

Wilno, Wileńska 28

W przychodni przyjmują lekarze specjaliści: Choroby złośliwe od 3 — 4; choroby wewnętrzne od 10 — 4; chirurgiczne 1 — 3; kobiece 11—1; oczu 11 — 2; uszu, nosa i gardła 1 — 3; zębów 10 — 11; skórne i weneryczne 2 — 3; nerwowe 1 — 2;

w szpitalu oddziały: wewnętrzny, chirurgiczny, ginekologiczny, położniczy oraz dla stałych chorych meszopielowych.

GABINET ROENTGENA I ELEKTRO-LECZNICZY Leczenie promieniami, fotografowanie, prześwietlanie, ciepły tryzna; wanny; elektryczny masaż. Laboratorium analityczne

Mieszkanie

o 4 pok. z kuchnią do wynajęcia. Śniadalski, ul. Chocimska 15-A

Pianino

prawie nowe okazje nie do sprzedania Szpitalna 7 w pobliżu Kawalnej) m. 4.

DR. **Marjan Mienicki**

Chor. wenoz., syfilis, skóra. Wileńska 24, m. 2. Przyjmuję od 4—7 p.p.

DR. **J. Burak**

akucz. i chor. kobiece. Zawalna 16, telefon Nr. 564.